

# SŁOWO

ROK XVII. Nr. 160 (5084)

WILNO WTOREK 14 CZERWCA 1938 R.

CENA 20 GR.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:  
Wilno Zamkowa 2. Telefon: Redakcji  
17-82 Administracji 228. Administracja  
czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po  
pol. Sekretarz Redakcji przyjmuje co-  
dzienne od 17-ej do 18-ej  
Przedstawicielstwo w Warszawie,  
Marszałkowska 78 m. 8 tel. 9 - 08 - 40.  
Prenumerata miesięczna z odniesieniem  
do domu, lub przesyłką pocztową 4 zł.  
zagranicą 7 zł. Konto P.K.O. Nr. 700.724  
(Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem  
Redakcja rękopisów niezamówionych  
nie zwraca Administracja nie uwzględ-  
nia zastrzeżeń co do rozmieszczeń  
ogłoszeń



Wilno ma coś wspólnego ze Stambułem, a raczej z Perą: tu i tam widać wielki przedwojenny rozmach, — a potem przyszła wojna i wszystko zamiało.

## Dorobek niepodległej Polski w architekturze

Toć przecie istniejemy, jako Niepodległe Państwo już 20 lat, z tego 17 lat pokoju. Królestwo Kongresowe trwało krócej — zaledwie lat 15 — a jednak wywarło wpływ wyraźny na naszej architekturze. Architektura — to właśnie ciwiew najpiękniejsza księga dziejów narodu. W niej się najbardziej przejawiają dzieje ludów — ich duch, ich smak, ich dobrobyt, ich klęski. Kościół Marjański jest w tym samym stopniu elementem naszej świadomości narodowej, co bitwa pod Grunwaldem. Gdy minie nasza epoka, przyszłe pokolenia nie będą rozczytywać się w enuncjacji Ozonu, nie będą pamiętać dyskursów p. Kwiatkowskiego o COPIe, nie będą się nawet delectować arcydziełami Hrabykowemi w Kurj. Porannym — ale patrząc na to, co nasze pokolenie zbudowało, wyciosało w kamieniu, w cegle, w granicie — będzie próbowało wczuć się w psychikę pierwszej generacji niepodległej Polski.

Zaczniemy od naszego biednego, w Warszawie Wilna. Cóż tutaj powstało? Pozostają zawsze, jako wielkie atrakcje cudowne zabytki z dawnych wieków, co prawda stannie odnawiane. Poza tym miastu nadają nadal ton kamienice, pałacyki i dworki, budowane na przełomie naszego stulecia z paleonej, żółtawej cegły. Wilno ma coś wspólnego ze Stambułem, a raczej z Perą: tu i tam widać wielki przedwojenny rozmach, widać, że tu był zbytek, gest wielkopański, wielkie interesy, że tu tętniło życie, że tu była stolica — a potem przyszła wojna i wszystko za marło — rozwój się załamał, życie przeniosło się gdzie indziej. Grand Hotel de Pera i Georges — banki w Galacie i banki na ulicy Mickiewicza mają prawie ten sam nawpół zamary, nawpół muzealny charakter. Te pomniki XIX wieku bezradne i ze zdziwieniem patrzają na siebie w innym wieku, kiedy w innych miastach już dawno zostały zastąpione masywnymi, prostokątnymi, kubickimi blokami i drapaczami, w których króluje nie starożytna wystawność lecz nowoczesny komfort. W Wilnie bardziej pachną

starożytnymi gmachami z przed lat 30 jak 300.

A co Polska zrobiła tutaj nowego? Trochę szkół, trochę koszar. Wiele pałaców zmieniła na biura, co im nadaje jeszcze smutniejszy, bardziej melancholijny wyraz, co chwilami przywodzi na myśl dzisiejsz: Leningrad ze stukiem maszyn do pisania, w marmurowych „osobniakach“, i transparentami czerwonych klubów w amfiladach cesarskich pałaców. Wilno się sproletaryzowało. Obdarzone je nowymi gmachami P.K.O. B.G.K., teraz Ubezpieczalni. Są to zbyteczne pomniki etastycznej twórczości, oderwanej od miejsca, od miasta: taki sam styl, jak centrali pocztowej w Krynicy, czy domu zdrojowego w Wiśle. No i wreszcie spaskudzone Mauzoleum Serca Marszałka na Rossie. Coś, co mogłoby i powinno być cudowne, coś, co miało być jako tło najpiękniejszego Campo Santo świata, coś, co powinno być bardziej polskie, bardziej wileńskie, bardziej tkliwe, bardziej swojskie niż cokolwiek innego na świecie, przypomina swym rzędem szarych kamiennych nagrobków jakiś kirkut — a czarny kamień Mauzoleum przywodzi na myśl Kaabę w Mekce. To jest tak ohydna profanacja miejsca, które być powinno świątynią i ukończeniem narodu, że przyszłe pokolenia niewątpliwie wszystko to zmieniają, miewają nadzieję, że na coś powielekroć piękniejszego i bardziej wzruszającego.

Teraz Kraków. To jest miasto w swoim rodzaju najbardziej konserwatywne w Polsce. Przed wojną było magnackie i arystokratyczne, dzisiaj jest emerytalne i urzędnicze. Ale na wieki przejęło od swych mieszczańskich założycieli gust porządku i oszczędności, umiaru i ład, coś trochę pompatycznego i coś centusioatego. Krakowianin — wielmoża czy tyk, hrabia czy socjalista, był zawsze solidny i chciał dobrze mieszkać. O! to było dlań zawsze stórkocwa żniejsze, niż dobrze jeść czy się ubierać. Chodził w dziurawych butach, ale mieszkał lepiej od swego warszawskiego kolegi. I tak,

gdy miasto wypełzło za swe stare mury, wyległo za pierścien Plant, rządnie, dokładnie zabudowało się extra — muros, stworzyło to śródmieście, które miało cały komfort, powagę i wytworność jakiegoś XIX wiecznego Insbrucku czy Linzu. Teraz powstaje trzeci pierścień Krakowa, znowu pełen smaku i ład, znowu na dobrym poziomie nowych dzielnic Wieńnia czy nawet Londynu, nie mający nic z przypadkowości, rozwichrzenia i nieladu nowych „kolonij“ Warszawy. Domy są wyższe, okna szersze, kamienice mniej zbita — a jednak Kraków pozostał wierny wąskim i krętym ulicom, budownictwu zwartemu i rzetelnemu. Nic z tandety. Nawet czwarty Kraków — te długie rzędy domków robotniczych, z nieotynkowanej czerwonej cegły, kryte niezmiennie czerwoną dachówką, które opasują miasto po przez Salwator, Zwierzyniec, Czarna Wieś, Łobzów, Czerwony Prądnik, Grzegorzki, Łagiewniki i t.d., nie mają nic z brudu, tandety, z niedbania warszawskiej Woli czy tembardziej nieszczyliwych ruder drewnianych na Kalwaryjskiej w Wilnie. Krakowski robotnicarz — to już jest mieszczuch w zarodku, który chce mieć nie tylko dach nad głową, ale najlepszy dach, który dana epoka może wyprodukować.

Warszawa. Ludność stolicy za czasów niepodległości wzrosła o pół miliona, to znaczy więcej, niż wynosi dzisiaj ludność Wilna i Krakowa razem wziętych. W Warszawie mieszczańskie stare miasto zawsze było na przyprawkę, ton nadawało Krakowskiemu Przedmieściu ze swymi magnackimi pałacami. Do tego wiek XIX dodał ogromne czynszowe koszary dla burżuazji i ohydne nory dla żydów i proletariatu. Po wojnie Warszawa się zmodernizowała. Najprzód pobudowała kolonie dla urzędników, wojskowych, profesorów. Teraz zmienia również śródmieście. Poza granicą miejską powstają nowe ogromne osiedla — taki Rembertów z wioski stał się 50 - tysięcznym miastem, podobnie Otwock, Pruszków, Włochy. Warszawa rozwija wszystkie

style: i willi podmiejskiej, i bloku mieszkającego, i drapacza dla śródmieścia, i luksusowych kamienic. Ona tworzy ten styl nowy, bez gzymsów, bez ornamentów, o linjach prostych, o otynkowaniu białym, dość szlachetnym w materja le. I choć cały ten styl modernistyczny jest ściśle spokrewniony z ewolucją architektury na zachodzie — to jednak ma on coś polskiego w sobie: jest lżejszy, jak w Berlinie, mniej krzykliwy, jak w Bukareszcie, ma pewną elegancję i wdzięk, które w oczach optymistów mogą predystynować naszą stolicę na sukcesję po Wiedniu.

Nic bardzo monumentalnego, jako pomniki architektury, nasza epoka w Polsce dotąd nie stworzyła — a to, co stworzyła, jest raczej brzydkie, jak np. ohydny gmach województwa w Katowicach, pomnik na wieki złego, parwenjuszowskiego smaku śląskiego wojewody. Zresztą to jest dzisiaj przedczesne: niech władze nam dadzą naprzód dobre drogi — a potem piękne zabytki. Natomiast nasza epoka — wobec urbanizacji Polski — powinna stworzyć typ kamienicy i willi miejskiej. Kamienice nowoczesne są naogół mniej brzydkie od tych, które budowano przed wojną — to zmienia na lepsze. Natomiast nasze willi nie mają uroku dworków podmiejskich na Antokolu, ani takiej willi, jak „Pod Kozińcem“ w Zakopanem. Mamy dwa zasadnicze typy: jeden, który odrywa się całkiem od polskiej tradycji: ma kształty kubickiej bryły, z płaskim dachem i geometrycznymi wykuszami i balkonami. Drugi natomiast, kryty czerwoną dachówką, z gankiem, niekiedy i kolumnienkami, przypomina poniekąd dworki empirowe czy epoki Stanisława Augusta. Ten drugi typ lepiej pasuje do naszego krajobrazu, jest bardziej swojski, bardziej oryginalny, bardziej wdzięczny. Obyż on rozpoznał się na tyle, by po naszych miastach, miasteczkach i osiedlach pozostał na zawsze wyróżniającym symbolem i trwałą pamiątką naszej epoki.

A!

## KANC. HITLER ZDAJE SOBIE SPRAWĘ, ŻE WOJNA—TO ZAGŁADA CYWILIZACJI

SZCZECIN. PAT. Zastępca kanclerza minister Rudolf Hess wygłosił wczoraj w czasie wielkiej manifestacji mowę, w której wobec 500 tysięcy zgromadzonych przybyłych z terenu Prus Zachodnich omówił wytyczne polityki niemieckiej.

Mówca oświadczył, że „wbrew fałszywym mniemaniom świata, iż Adolf Hitler dąży do wywołania wojny i zniszczenia, należy stwierdzić, że wódz Rzeszy zdaje sobie sprawę z tego co to jest wojna i dlatego też kładzie nacisk na pokojowość swej polityki, bowiem dobrze rozumie, że wojna europejska, to koniec i zagłada dla cywilizacji. Życzeniem naszym byłoby, aby odpowiedzialni politycy innych narodów również wyznawali podobne poglądy na sprawę wojny i konsekwencji jakie wojna może spowodować dla losów Europy“

Minister Hess w tem miejscu zajął się sprawą mniejszości narodowych w Czechosłowacji. „Uroczyste przyrzeczenia jakie dawane były w Wersalu mniejszościom, zostały złamane.“

„Wyraźnie staje wszystkim przed oczyma, że 1) państwo to nie jest w możności własnymi środkami utrzymać spokój i porządek w swych granicach 2) państwo to jest niebezpieczną przeszkodą dla pokoju Europy, a obecnie mobilizuje swe wojsko bez żadnych powodów. Lecz państwo to mobilizuje się nie tylko dla przeciwstawienia swych sił na granicach z sąsiadami, lecz praktycznie wprowadza rodzaj stanu wojennego w całym kraju. Prowokacja sąsiadów następuje po prowokacji. Jako uzasadnienie tego niebezpiecznego czynu, ogłasza się światu, że „podobno jak słyhać niemieckie oddziały kierują się w stronę granicy“

Kończąc min. Hess oświadczył, iż „nie należy uważać za słabość miłość i przywiązanie do pokoju, głoszonych przez Niemcy.“

## Wybory gminne w Czechach

Ostateczne rezultaty będą w dniu dzisiejszym

PRAGA. Pat. Na niedzielę 12 czerwca wybory rozpisane były w 8291 gminach, w tem wedle obliczeń urzędowych 5.853 z większością czeską lub słowacką, w 1898 z większością niemiecką, 5 z większością polską, i 535 z większością węgierską. W 4398 wyborach się nie odbywały ponieważ zgłoszona była tylko jedna lista kandydatów z powyższej liczby gmin w których wystawiono tylko 1 listę, 3235 według danych urzędowych posiada większość czeską lub słowacką (statystyka odróżnia tu tylko 1 narodowość „czesko — słowacka“), 1003 z większością niemiecką i 160 z węgierską. Poza tem z innych powodów wybory nie odbyły się w 64 gminach. Dzisiejsze wybory zatem obejmują 3829 gmin z czego 2560 z większością czeską lub słowacką, 891 z większością niemiecką, 5 z większością polską i 373 węgierską. Jak wynika z powyższych zestawień, największy procent liczby gmin w których wybory się nie odbywały przypada na te gminy niemieckie, które wystawiły tylko henlejnowską listę kandydatów. Ponieważ dotychczasowe wyniki wyborcze napływają urywkowo, ogólny obraz rezult. będzie można odtworzyć dopiero dzisiaj.

MORAWSKA OSTRAWA. PAT. W wyborach gminnych Polacy wystawili własne listy w 12 gminach powiatów czesko - cieszyńskiego oraz frysztackiego. Mimo nienotowanego dotąd terroru i nacisku oraz mimo stosowania metod sprzecznych wyraźnie z przepisami ustawowymi i zapewnieniami rządu praskiego, co do niestowienia przymusu, Polacy solidarnie głosowali na listy polskie i odnieśli niewątpliwą sukces.

W sumie Polacy zgrupowani w Związku Polaków i Poskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej oraz Polacy z zw. ślązakowcy uzyskali razem 117 mandatów i 7.061 głosów, t.j. o 20 mandatów czyli 25 proc. więcej niż w wyborach w roku 1932. Wzrost głosów polskich wynosi 2222 czyli 33 proc. więcej. Czesi uzyskali 123 mandaty i 8.985 głosów czyli tylko o 16 mandatów więcej w porównaniu z poprzednimi wyborami.

## „Jeremi“ wygrał tegoroczne Derby

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(W) W dniu wczorajszym odbyło się Derby, które w tym roku wygrał koń „Jeremi“, ze stajni Wierzbno, znanego przemyśłowca Groniowskiego, pod dżokejem Stasiakiem.

Nagrda jak wiadomo, wynosiła 65.000 zł. Totalizator płacił 11 i pół za 5 zł.

## Pierwszy wiec antymasoński w Polsce posiada silną wymowę polityczną

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(L) Poraz pierwszy w Warszawie i w Polsce odbyło się wielkie zebranie publiczne, poświęcone działalności loż masonskich. Zebranie to miało bardzo wyraźne akcenty polityczne.

Z wygłoszonych przemówień wynika, że wpływ ióś sięgają z jednej strony nie tylko bardzo wysokich szczebli w aparacie państwowym, ale z drugiej strony zagnieździły się bardzo mocno wśród kierowniczych zespołów takich grup politycznych, jak Stronnictwo Pracy, ludowcy i P.P.S. Niewątpliwie trzeba przynac, że w dużym stopniu przyczyna nawiązywania się tak łatwo nici pomiędzy niektórymi czynnikami regime'u a opozycją — należy szukać w tym łakcie.

Za życia Marszałka Piłsudskiego sprawy wyglądały zgoła inaczej, Marszałek bowiem po przewrocie majowym zlikwidował stopniowo wpływ masonerii, a powołanie do władzy w roku 1930 tak zwanej grupy pułkowników przez Marszałka Piłsudskiego, było już nie tylko dokonaniem procesu likwidacji, ale ale poprostu ciosem, wymierzonym w masonerię, za który dzisiaj loże przygotowują odwet.

Wielka frekwencja na zebraniu świadczy, iż opinia coraz lepiej rozumie wagę i znaczenie wpływów masonerii w życiu publicznym i że pozycję bierność i obojętność, dążąc do sparaliżowania tych wpływów. Sala Domu Katolickiego w Warszawie wypełniła kilka tysięcy uczestników zebrania, rekrutujących się przeważnie z młodzieży Oeneru, Falangi, Stronnictwa Narodowego i Noru.

Na ścianie sali umieszczono ogromny napis: „Niszcz masonerię, ratuj Polskę“.

W prezydium zebrania zasiadli posłowie Dudziński i Budzyński, redaktorowie Babiński, Braun, Szpakowski i Lipkowski. W zagajeniu poseł Dudziński oświadczył, że pierwszym zadaniem walki z wpływami masonerii i żydostwa, jest uświadomienie całego społeczeństwa o istocie i konieczności tej walki.

Następny etap — to uchwalenie ustawy antymasońskiej w Sejmie. Do tego aktu należy przygotować opinię społeczeństwa.

Następnie dłuższe przemówienie wygłosił poseł W. Budzyński na temat ustawy antymasońskiej. Stwierdził on, że ustawa ta będzie sądem nad masonerią. Ustawa zażąda, ażeby pozbawiono stanowisk każdego członka loży nasonińskiej, bez względu na to, jakie stanowisko w hierarchii zajmuje, dalej odebrania masonom całego majątku, pozbawienia członków loż praw obywatelskich i cywilnych.

WNIOSEK PRZECIWKO WIELKIEMU MISTRZOWI LOŻY MASONSKIEJ

Następnie red. Braun odczytał wniosek, zgłoszony z salą przez jednego z uczestników zebrania, a domagający się usunięcia z katedry uniwersyteckiej profesora Mieczysława Wolfkiego, jako wielkiego mistrza loży, oraz profesorów Groszkowskiego i Rolińskiego. Wniosek ten przyjęto oklaskami.

ROK 1940

Poseł Dudziński zamykając zebranie podkreślił duże znaczenie dla Polski roku 1940, powiadając, że należy przygotować się do tego roku, ażeby władzy w Polsce nie zagarnęła masoneria się.

Po odśpiewaniu Hymnu Młodych przyjęto przez aklamację następujące rezolucje, odczytane przez red. Lipkowskiego: 1) Masoneria, będąca narzędziem w reku międzynarodowego żydostwa, jest najgroźniejszym wrogiem Polski, bo godzi wprost w niepodległy byt odrodzonego Państwa, uzależniając je od obcych agentur i obcych celów. 2) W obecnej rzeczywistości polskiej masoneria wywiera decydujący i bezpośredni wpływ na życie publiczne, dążąc do całkowitego ujęcia władzy w swe ręce. 3) Wobec powyższego konieczne jest stanowcze i miazdzące uderzenie w loże. Walka z wrogiem będzie zwycięska, gdy zespólone i zorganizowane zostaną w tej walce wszystkie siły Narodu polskiego, które wyleńia żąd, wolny od wpływów wszelkich małj.

## Jeszcze jedna ulica woi. Grażyńskiego

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(L) Na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej w Katowicach, został zgłoszony wniosek zmiany nazwy ulicy Peowiaków i Chorzowskiej na ulicę Michała Grażyńskiego. Radni socjalistyczni zażądali głosowania imiennego, głosowanie to jednak nie odbyło się, gdyż w myśl regulaminu Rady potrzeba do tego poparcia jednej trzeciej radnych.

W głosowaniu zwykłym wniosek przeszedł 12 głosami przeciw 4. Reszta radnych wstrzymała się od głosowania.

Jeżeli rząd Rzeczypospolitej będzie dalej tolerował tę niebywałą autoreklamę śląskiego „włodarza“ — to należy oczekiwać, że niebawem Katowice zostaną przemianowane na „Grażynopol“.

## Porażka wojewody Grażyńskiego w Zarzewiu śląskim

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(L) W dniu 9 b.m. w Katowicach odbyło się zwołane z inicjatywy wicewojewody Salonięgo zebranie koleżeńskie Zarzewiaków z miejscowego skunienia.

Po przemówieniu prezesa skunienia śląskiego, inż. Jastrzebiec - Zakrzewski, któremu — jak wiadomo — wojewoda Grażyński udzielił dłuższego urlopu — okazało się, że znakomita większość obecnych solidaryzuje się z kierunkiem, reprezentowanym przez niego „Śląkiem Zarzewia“.

Wobec takiego stanowiska zebranych, wicewojewoda Salonięgo i jego zwolennicy nie złożyli żadnych wniosków ani też żadnych projektów ewentualnych uchwał.

Zebranie to należy ocenić jako niepowodzenie nie tylko naprawiackich elementów w Zarzewiu, ale i wojewody Grażyńskiego.

# Przemówienie gen. Skwarczyńskiego w Lublinie

## O ZAGADNIENIACH ROLNYCH

LUBLIN. W dniu wczorajszym odbył się w Lublinie zjazd O.Z.N., na którym wystąpił z obszernym przemówieniem szef O.Z.N. gen. Skwarczyński, który m. in. powiedział:

„Rzeczono przez Marszałka Smigłego - Rydza hasło szeroko pojętej obrony państwa, stało się podstawą ideowej deklaracji O.Z.N. W przemówieniach naszych i w tonie naszych obrad unikamy błyskotliwych i demagogicznych frazesów. Wszelkie nasze obrady dotyczą konkretnych celów naszego życia codziennego. Zagadnienie wsi jest zagadnieniem jednym z najważniejszych i najtrudniejszych, od którego rozwiązania zależy w dużym stopniu rozbudowa naszego państwa.

Rolnik naturą swej pracy związany jest silnie węzłami uczuciowymi z warsztatem swej pracy, ziemią. Przywiązany do ziemi jest dobrą podstawą dla rozwinięcia uczuć patriotycznych. Wyrazem tych zdrowych instynktów ludu wiejskiego była jego działość na postawie w roku 1920 w czasie inwazji bolszewickiej i dzielność żołnierza polskiego, rekrutującego się w ogromnej większości ze wsi w czasie wojny.

Drugim podstawowym czynnikiem roli wsi w zagadnieniu obronności państwa jest ogólne podniesienie gospodarcze wsi. Nie potrzebuję tu uzasadniać, jak ważną w czasie wojny jest samowystarczalność aprowizacyjną państwa, jak wielką rolę odgrywa ją dostarczanie przez wieś surowce, jak wełna, len, skóry i t.d. racjonalne zorganizowanie produkcji rolnej w ten sposób, aby w czasie wojny, gdy mamy do czynienia z ogromnym nbytkiem sił roboczych, wieś odpowiedziała swym zadaniom — wymaga już w czasie pokoju ogromnego wysiłku pracy i organizacji. Stan organizacji i warunków produkcji rolnictwa w Polsce posiada wiele niedomagań. Przedewszystkiem wymienić należy: niski stan kultury ogólnej i rolnej, niezdrową strukturę gospodarstwa i agrarną, przeludnienie, niski poziom wytwórczości i wydajności, niekorzystny stosunek cen rolniczych i przemysłowych, oraz małą dochodowość zajęć rolniczych. Nie potrzebuję dawać, że z tych wszystkich przyczyn wynika w dużej mierze bieda wsi polskiej, oraz dalsze, wynikające z tego konsekwencje dla Państwa i narodu.

Poziom kultury na wsi w wyniku wiekowych zamierzeń i obecnego układu gospodarczego jest niski. Struktura gospodarstwa polskiej wsi opiera się głównie na rolnictwie, a tylko w małej części na przemyśle rolniczym, oraz chałupnictwie, połączone z wielkim wyzyskiem pracownika. Nasz ustrój rolny, jak to dobrze wiadomo, jest niezdrowy, główna jego choroba to olbrzymia ilość gospodarstw karłowatych, niepełnowartościowych, niezdolnych do zapewnienia posiadaczom normalnych warunków egzystencji ani nadwyżek produkcyjnych na zbyt krajowy lub zagraniczny. Stąd likwidacja gospodarstw karłowatych jest jednym z ważnych problemów gospodarczych i społecznych Polski. Przeludnienie wsi jest wysocze niezdrowym zjawiskiem w obecnej sytuacji gospodarczej Polski. Jest ono jedną z przy-

czyn wadliwego naszego ustroju rolnego i jeżeli do tego dodać niekorzystne dla rolnika kształtowania się cen produktów rolniczych, odnośnie do artykułów rolniczych, nabywanych przez ludność wiejską, z czego wynika między innymi zbyt niska dochodowość zajęć rolniczych — otrzymamy w dużym skrócie obraz zasadniczych niedomagań, na które cierpi wieś polska.

Zasadą prac O.Z.N. jest dążność, aby programowym opracowaniem góry towarzyszyła realizacyjna praca dołu. Dlatego obóz czyni wiele wysiłków, aby znaleźć sposoby szybkiego podźwignięcia gospodarstwa wiejskiego nawet bez konieczności użycia na to wielkich kapitałów pieniężnych a przez wykorzystanie naturalnych sił i środków, które wieś polska posiada.

Wzrost opłacalności rolnictwa nie powinien odbyć się drogą nadmierne go wzrostu cen artykułów rolniczych, gdyż to stałoby się kosztem ludności robotniczej, której stopa życiowa i tak jest niska. W pierwszym rzędzie musi nastąpić racjonalizacja handlu rolniczego, usprawnienie magazynowania i transportu artykułów rolniczych, aby rozpiętość między ceną uzyskaną przez rolnika, a płaconą przez konsumenta, która jest dziś bezwzględnie nadmierna, stała się możliwie mała.

Dla tego celu musi być uczyniony wielki wysiłek techniczny, jak udogodnienie dróg dojazdowych ze wsi do miast, budowa spichrzów, składów zbożowych, budynków, spółdzielni i t.d. Za równo sprawa jej opłacalności, jak i sama produkcja rolnicza wymaga znacznych nakładów technicznych w melioracjach, wysiłków, które się w przekroju lat sowicie opłacają, aczkolwiek są to inwestycje drogie i pozornie bardzo trudne do wykonania bez znacznych kapitałów. Podniesienie gospodarcze wsi wraz z naprawą ustroju rolnego i komasacją, ściśle się wiąże z budownictwem wiejskim, które w stanie dzisiejszym w większości okolic Polski uraga nie tylko elementarnym potrzebom gospodarowa-

nia, ale i ogólnej kulturze. Nie możemy też lekceważyć akcji racjonalnego zabudowywania wsi, mimo, iż akcja ta wymaga dużych środków.

Po generale Skwarczyńskim przemawiali prof. Witold Krzyżanowski, niejaki p. Gawdzik w imieniu Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych, dalej bliżej nieznanymi p. Kotter oraz znany naprawiacz sen. Lechnicki.

Przyp. Red. Mowa gen. Skwarczyńskiego nie przynosi żadnych nowych elementów. Zasadnicza jego teza o konieczności obniżenia kosztów pośrednictwa artykułami rolnymi była wyrażona znacznie dosadniej jeszcze przez p. Leona Kozłowskiego, jako premiera, w dniu I.VIII 1934 roku, kiedy zapowiadał on zmniejszenie rozpiętości ceny „między cielakiem a kotletem wiejskim”. Ustęp o inwestycjach wiejskich, albo nie oznacza — wobec niewymienienia żadnych źródeł dotacji na te cele — albo też rodzaj robót przymusowych dla ludności wiejskiej. Gen. Skwarczyński, znając wagę taniach nawozów sztucznych dla wsi, jednak zdaje się zapominać, że o ich cenach decydują Chorzów i Mościce, zależne bezpośrednio od p. Kwiatkowskiego, który ry na ich obniżenie się nie godzi. Na uwagę zasługuje, że gen. Skwarczyński, zgodnie z doktryną socjalistową i p. Poniatowskiego, jest przeciwny wzrostowi cen rolnych, oraz, że pomimo żądań całego rolnictwa, nie wspominał ani słowem o jego obniżeniu, o ulgach fiskalnych dla przeciętnej podatkowo wsi. Liczne ustępy przemówienia o spółdzielczości musiały wywołać radość wśród lubelskich naprawiaczy, którzy już pewnie w związku z tem, gotują się do objęcia tysięcy nowych posesi.

Całość przemówienia jest bardzo blada, i choć bardziej umiarkowana od mów p. oniatowskiego, nie pozwała się spodziewać, by O.Z.N. mógł się zdobyć na coś więcej, jak na to, by być — według słów b. premiera Kozłowskiego — kompanją asystencyjną dla urzędującego ministra rolnictwa.

## Do 86 milionów dolarów pozostawionych przez Duszyńskiego

### pretenduje w Polsce 500 spadkobierców

TORUŃ. Pat. Wczoraj odbył się w Toruniu zjazd pretendentów do spadku po Heryku Duszyńskim z Wielkopolski, zmarłym przed dwoma laty, który w czasie wojny światowej wyemigrował do Ameryki, gdzie dorobił się olbrzymiej fortuny, będąc właścicielem rzeźni w Chicago.

W bankach amerykańskich ulokowana jest suma spadkowa w wysokości 86 milionów dolarów, która czeka na prawnych spadkobierców. Olbrzymi ten spadek musi być podjęty do roku 1940, w przeciwnym razie ulega przedawnieniu i przeszedłby wówczas w całości na własność skarbu Stanów Zjednoczonych.

W sali dworu Artusa zgromadziło się dziś ponad 500 spadkobierców po Henryku Duszyńskim, którzy przybyli z różnych stron kraju, aby wziąć udział w zebraniu, które zwołał pełnomocnik spadkobierców.

Na zebraniu pełnomocnik zaznajomił pretendentów do spadku z dokumentarną odnośnię istniejącego zapisu spadkowego i możliwościami wywindykowania tak wielkiej sumy.

Zebrani powzięli uchwałę, że 5 proc. wywindykowanej ze spadku sumy zostanie przeznaczona na Fundusz Obrony Narodowej, oraz postanowiono, aby całą kwotę przekazać rządowi polskiemu w drodze cesji z tem, że rząd przekazuje następnie spadek tym osobom, które udowodnią swe prawo do spadku.

Pretendenci, którzy swych praw nie zdolają udowodnić otrzymają za współdziałanie w wywindykowaniu spadku 1/2% — przypuszczalnie wypadnie po około 10.000 złotych na osobę.

Zebrani wybrali delegację, która zwróci się do rządu z prośbą, aby rząd polski wyraził zgodę na współdziałanie przy wywindykacji spadku.

## Wysiłki rządu angijskiego w kierunku dobrożenia

LONDYN. PAT. Rząd brytyjski czyni olbrzymie wysiłki celem dobrożenia w dziedzinie lotnictwa. Przed paru dniami ogłoszono o zakupieniu w Ameryce 400 samolotów i uruchomieniu fabryki w Kanadzie.

Wczoraj ogłoszono, że poza 400 samolotami zamówionymi w Ameryce, zakontraktowano w Anglii 800 samolotów na sumę 7 mil. funtów. Są to t. zw. oxfordskie jednopłatowce, wyposażone w dwa motory Armstrong - Siddeley o sile 375 koni każdy z maksymalną szybkością 304 klm. na godz.

Ponadto rząd postanowił uruchomić w Crew (Anglia północno - zachodnia) nową fabrykę aeroplanów Rolls - Royce. Zakłady te, które gotowe być mają za 6 miesięcy, będą finansowane i kontrolowane przez rząd, ale kierownictwo techniczne oddane będzie firmie Rolls - Royce.

## Niemcy gotowe są dozbrajać Anglię

BERLIN. PAT. Wedle krążących wiadomości w związku z zapotrzebowaniem Anglii na samoloty bojowe konstrukcji zagranicznej, ofertę złożyć miały również Niemcy, zgłaszając gotowość dostarczenia w szybkim czasie samolotów różnych typów, nawet w największej sełji.

## Dalsze postępy wojsk gen. Franco Przerwanie linii kolejowej Alicante—Walencja

SALAMANKA PAT. Komunikat głównej kwatery wojsk gen. Franco donosi o dalszym natarciu na frontach Teruel i Castellon. Podczas wczorajszych walk zajęto szereg miejscowości, zdobyto 2 baterie armat, dwa działa przeciwpancerne, oraz wzięto do niewoli 3000 jeńców. Wczorajem lotnictwo gen. Franco bombardowało porty Castellon, Delia, Gandia i Alicante. Na południe od Alicante na skutek bombardowania spłonęła fabryka amunicji Linja kolejowa łącząca Alicante z Walencją jest przerwana.

## 15 tys. księży wymordowali czerwoni w Hiszpanii

RZYM PAT. Wybitny publicysta katolicki ks. Józef Ledit podczas odczytu pod nazwą „Męczennicy hiszpańscy” przytoczył m.in. następujące cyfry: w djecezji Toledo zamordowano 86 księży, zakonników i zakonnice, w Sewilli — 22, w Vittorio 47, w Santander 59, w Maladze 116, na wyspie Minorca 38, na wyspie Ibiza 21, wreszcie w djecezji Avila 30. Ilość ofiar wśród duchownych w djecezjach Barbastro, Tortosa i Lerida sięga 15 tysięcy od chwili wybuchu wojny domowej.

## Makabryczny proces w Liege

### Poszlakowana o otrucie 11 osób

BRUKSELA. Pat. W bieżącym tygodniu rozpoczął się przed trybunałem przysięgłych w Liege proces wdowy Becker oskarżonej o zadanie śmierci 11 ofiarom przez zatrucie digitalną. Siedziwo w tej sprawie trwało blisko dwa lata, nie doprowadzając jednak do zupełnej pewności, iż oskarżona świadomie zatrula swe ofiary.

Oskarżoną obciąża fakt, że wspomniane 11 ofiar były z nią w stosunkach przyjacielskich, niektórym zaś z nich Beckerowa opiekowała się w czasie ich choroby i w tych okresach kupowała znaczne dozy digitaliny. Śmierć ofiar następowała za każdym razem w identycznych prawie okolicznościach.

W początku rozprawy obrona, operując się na przepisach prawnych, wystąpiła przeciw roszdaniu przysięgłym przez prokuraturę aktu oskarżenia, — któremu adwokat oskarżonej zarzucają brak obiektywizmu.

Dotychczasowe rozprawy poświęcone są zeznaniom oskarżonej, która zapewnia o swej niewinności.

Proces potrwa najprawdopodobniej cały miesiąc.

## Śmiercionośna mucha

### Tragiczny wypadek we Lwowie

LWÓW. Pat. Zmarł naczelnik wydziału komunikacyjnego urzędu wojewódzkiego we Lwowie inż. Franciszek Szczygiel.

Jak donosi prasa lwowska, inż. Szczygiel został przed trzema dniami w drodze jadąc autem uszkodzony przez muchę, która dostała się przez otwarte okno auta.

Skutki ukąszenia okazały się fatalne, bowiem nastąpiło zakażenie całego organizmu i w następstwie śmierć.

Również szofer samochodu, który także został ukąszony przez muchę zapadł na zdrowiu, jednak po dwóch dniach stan jego zdrowia się poprawił.

## PLOTKI.

Mała a brzydka rzecz. „Słowo Narodowe” notuje następujący charakterystyczny fakt, który miał miejsce na terenie m. Lwowa: Miejscowy Okręg Związku Legionistów otrzymał od zarządu miasta uprzywilejowaną koncesję na 65 do 72 stoisk sprzedaży wody sodowej na ulicach miasta. Z drugiej strony tę koncesję eksploatuje prywatna żydowska spółka. Wartość handlowa powyższej koncesji wynosi ponad 15.000 zł. rocznie.

Czy Legionieci nie moglih znaleźć chrześcijańskich sprzedawców wody sodowej?

## Samolotem do szpitala odwiedził hr. Zamoycki

CHORĄ ŻONĘ GAJOWEGO

OD STARTU DO OPERACJI UPLYNĘŁO 25 MINUT

RADOM. W Trzebinii pod Magnuszewem (pow. kozienicki) zachorowała nagle żona gajowego z nadleśnictwa Siemiatycze, Kazimiera Dekorsowa, — Lekarz stwierdził ropne zapalenie wyrostka robaczkowego. Chorej nateżalo natychmiast przeprowadzić operację, w innym bowiem wypadku groziła śmierć.

O chorobie Dekorsowej dano znać do znajdującego się w pobliżu pałacu hr. Tarnowskiej. Przebywał tam wówczas w gościnie hr. Zamoycki, który postanowił przewieźć chorą — własnym samolotem RWD — 13.

Chorą umieszczono w kabine i hr. Zamoycki wystartował do Warszawy. Na lotnisku na Okęcu oczekiwali już karetka prywatnego pogotowia. Dekorsową przewieziono natychmiast do szpitala im. Marsz. Piłsudskiego. — Operacja uratowała jej życie.

Nadmienić należy, że od chwili startu do chwili operacji minęło zaledwie 25 minut. Jeszcze kilka minut zwłok, a pomoc lekarska byłaby — bezskuteczna.

## Dramat miłosny w Sosnowcu

SOSNOWIEC. W nocy z piątku na sobotę zdarzyła się w Sosnowcu krwawa tragedia miłosna, w wyniku której trzy osoby poniosły śmierć.

W magazynie obuwia „Sokol” w Sosnowcu pracowała od jakiegoś czasu w charakterze ekspedjentki 28-letnia Marja Sliwakowska, kobieta odznaczająca się niezwyczajną urodą. Wkrótce w pięknej pannie zakochał się właściciel firmy, 45-letni Stefan Markowski. Sliwakowska odwzajemniała mu się takim samym uczuciem.

Ponieważ ekspedjentka miała narzeczonego, stolarz Stefana Machajka, — Markowski zażądał od kobiety, by zerwała z narzeczonym. Machajek pozornie zrezygnował z małżeństwa, lecz pokryjomu śledził zakochaną parę.

W nocy, gdy Sliwakowska znajdowała się w pokoju pryncypala, przylegającym do sklepu, do mieszkania wtargnął z rewolwerem w ręku Machajek. Stolarz wystrzelił trzykrotnie w kierunku kobiety, raniąc ją w głowę i w pierś. Następnie strzelił dwukrotnie do usiłującego słysć się w szafie Markowskiego, zabijając go również na miejscu — Wreszcie, stwierdziwszy, że ofiary nie żyją, strzelił do siebie.

Doptero w sobotę rano, gdy druga ekspedjentka przybyła do sklepu, i otworzyła drzwi, spostrzegła z przerażeniem trzy trupy, leżące w kałużach krwi.

PRZEZ OŚWIATĘ ŻOŁNIERZA DO POTĘGI PAŃSTWA.

PIERRE NORD

## Podwójna zbrodnia na linii Maginota

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY Z FRANCUSKIEGO

— Doskonale — rzekł Finois. — Pracować z panem w takiej harmonii myślowej, to prawdziwa rozkosz! A więc panu, jako szefowi, należy się pierwszeństwo. Przypuszczam, że wśród wszystkich ludzi, kręcących się dokoła pana, znajdzie się ktoś, kto będzie mógł stwierdzić, że opuścił pan swój gabinet dopiero po strzałach?

— Obawiam się, że nikt taki się nie znajdzie. Byłem sam w swoim gabinecie od godziny dziewiątej.

— Co pan robił?

Bruchot zmieszał się w sposób zupełnie niezrozumiały.

— Właściwie nic. Zastanawiałem się, rozmyślałem...

— Nad czym?

— Nad niczem szczególnie.

— A więc proszę pana, radzę panu we własnym interesie zastanowić się teraz nad następującą, bardzo doniosłą kwestją. Powtarzam: czy może ktoś zaświadczyć, że wyszedł pan z tego pokoju dopiero po strzałach? Czy ktoś widział pana tutaj lub może spotkał pana między posterunkiem a windą bezpośrednio po salwie? Jeśli nie, będę zmuszony z wielką przykrością wpisać pana na listę po dejranych.

— Niech i tak będzie — i daj mi pan święty spokój!

— Dobrze. Nie pytam pana już o to, czy miał pan sposobność zabrać karabin ze składu. To jest zupełnie zrozumiałe. Ach, panie kapitanie, wolałbym, ażeby pan był lepiej widział wtedy, kiedy po śpieszył pan w stronę windy. W tym wypadku wszystko byłoby dla pana proste i nie byłibyśmy zmuszeni, będąc źle poinformowani, do.....

— Niech pan już skończy ze swoimi andronami. Dałem już panu odpowiedź na to pytanie. Drugi raz nie będę na to samo odpo-

wiadał...

Finois opanował się. Niejasne przecucie bliskiego zwycięstwa dodało mu cierpliwości.

— Szkoda. W każdym razie, niech się pan jeszcze na tem zastanowi. I niech pan mi powie, kto mógł popełnić tę zbrodnię oprócz pana.

— Nikt.

— Niech się pan nie gniewa. Chciałem powiedzieć: kogo powinienśmy przesłuchać?

— Moich czterech dowódców plutonów i personel centralny.

— Dobrze. A co pan robił po odtransportowaniu trupów?

— Wszedłem tutaj i zacząłem telefonować na wszystkie strony.

— Czy pan był tutaj sam przez cały czas?

— Nie, sam byłem tylko przez moment. Potem chodziłem po korytarzu. Porucznik Capelle przyszedł do mnie, a potem przybyli inni oficerowie. Wreszta nie mogę panu powiedzieć dokładnie.

Po wyjściu Bruchota, Finois przystąpił do szczegółowej rewizji całego biura.

— A może tutaj ukrył broń?

Nie znalazł jednak nic, prócz poplamionej kilkoma kropelkami krwi serwetki, leżącej obok umywalni i napoczętej butelki jakiegoś tańszego wina wraz z pustą szklanką, w szafie. Finois odłożył wszystko na miejsce i zawołał Kuntza.

— Gdzie pan był na dziesięć minut przed dziesiątą?

— Gdzieś w małej galerji moich posterunków bojowych. Szedłem właśnie na zbiórkę, naznaczoną przez kapitana.

— Sam?

— Sam.

— Czy zdaje pan sobie sprawę z powagi sytuacji?

— Zupełnie jasno, ale nic na to nie poradzę!

— O której godzinie i gdzie widział ktoś pana po raz ostatni przed zbrodnią?

— Około wpół do dziesiątej, kiedy wszedłem na swój posterunek, aby zjeść kanapkę. Korzystam z okazji, aby pana powiado-

nić o tem, że żaden z moich ludzi nie wchodzi w rachubę. Przepraważdziłem na własną rękę dochodzi enia. Żaden z nich przez całe rano nie został sam ani na chwilę.

— Dziękuję, ale wróćmy do pana. A więc nikt nie może zaświadczyć, że nie miał pan fizycznej możliwości popełnienia zbrodni. I jeśli pan ma — jak przypuszczam — wolny dostęp do składu broni, jest pan drugą osobą podejrzaną.

Słowa były poprawne, ale agresywny ton zraził młodego oficera.

— Jeśli chodzi o ścisłość, nie wchodziłem do składu przeszło od dwóch tygodni, a pańskie przypuszczenia są co najmniej śmieszne. Ale rozumiem, że taka jest pańska rola, pański obowiązek, więc proszę dalej!

Finois chciał się odgryźć. Ale zrozumiał, że z tymi uciążliwymi i czuлыми partnerami strata czasu byłaby zbyt wielka.

— Pośpieszył pan więc, gdy usłyszał pan strzały? Co pan wówczas zobaczył? Czy kapitan był sam przed windą?

— Sam.

— Uzbrojony?

— Bez broni.

— Pan usunął trupy. A potem?

— Kazałem ludziom dać jeść i sam zeszedłem do naszej jadali ni na śniadanie.

— Jednym słowem mógłby pan ukryć broń gdziekolwiek na piętrze?

— Tak jest.

— Panie poruczniku — wtrącił sędzia — pragnę panu przypomnieć, że szukamy mordercy, i że obowiązek każdego obywatela jest w takich okolicznościach jasny. Chcę panu zadać pytanie bardzo wprawdzie delikatne, ale konieczne. Otóż: czy zna pan jakikolwiek fakt moralny lub materialny, który mógłby nam pomóc? Mówiąc otwarcie i jasno — czy podejrzewa pan kogoś?

— Nic, nikogo, panie sędzio!

I wyszedł z pokoju, salutując pułkownikowi i skłoniwszy się sędziemu Esteve.

D. C. N.

# W terenie i na torach

## Polonia — W. K. S. Śmigły 5:2

Na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie rozegrany został mecz piłkarski o mistrzostwo Ligi państwowej, który zakończył się zwycięstwem stołecznej Polonii nad wileńskim Śmigłym 5:2 (1:1).

Gra początkowo toczy się z przewagą drużyny wileńskiej, po 15 minutach do głosu dochodzi Polonia, która przeważa do przerwy. W drugiej połowie meczu początkowo znów przeważają gracze wileńscy, poczem boisko opnowuje Polonia aż do końca.

Piłkarze wileńscy zagrali bramce Polonii sporadycznymi wypadkami swego bardzo lotnego ataku. Polonia przedstawiała zespół zgrany, atak mądze prowadzony przez Nawrota, pracował wydajnie.

W 9-tej minucie w zamieszaniu podbramkowym Nawrot zdobywa głową pierwszy punkt dla Polonii. W kilka minut potem wyrównał Tatuś.

Już w pierwszej minucie prowadzenie dla Śmigłego zdobywa

Tatuś, lecz w tej samej minucie wyrównuje Nawrot, strzelając do pustej bramki po strzale Jasinskigo i wybiegu bramkarza Czaraskiego. W trzeciej minucie Jaznicki z podania Pazurka podwyższa wynik do 3:2 dla Polonii, a wynik meczu ustalają: Kulla w 12 minucie, strzelając z bliska. W ostatnich minutach gry Strauch przestrzelił karnego dla Polonii. Drużyna wileńska grała szybko i twardo. W Polonii początkowo słaba obrona, potem jednak cała drużyna rozegrała się.

Zawieja została kontuzjowany. Po przerwie w bramce grał zamiast Czarskiego rezerwowi bramkarz Łoś.

Pozostałe wyniki ligowe są następujące:

Pogoń — Ruch 3:1, Wisła — Warszawianka 3:1, A.K.S. — Warta 4:0, Cracovia — L.K.S. 1:0

Kolejność drużyn w tabelce ligowej przedstawia się następująco: Ruch, Cracovia, Pogoń, Warszawianka, A.K.S., Warta, Wisła, L.K.S., Polonia, WKS Śmigły.

## Edward Zieniewicz najlepszym dyskobol'em Wilna Malinowski pokonał Żylińskiego

Tegoroczne mistrzostwa lekkoatletyczne Wilna odbyły się w anormalnych warunkach technicznych. Brak było przedewszystkiem dostatecznej ilości sędziów. Organizacja stała na bardzo niskim poziomie. Jeżeli chodzi o wyniki, to na uwagę zasługują przedewszystkiem rzuty Zieniewicza w dysku miał 41.64, a Łomowski 40.92. W pchnięciu kulą Łomowski uzyskał wynik 14.00. W biegu na 100 mtr. Malinowski pokonał Żylińskiego.

Większych sensacji sportowych nie mieliśmy. Pociągającym objawem jest fakt, że przybywa coraz więcej młodych zawodników.

Pierwszy raz od wielu lat w mistrzostwach nie brał udziału Jan Weczek, który po meczu z Prusami Wschodnimi zapowiedział, że jeżeli zwycięży w biegu 110 mtr. przez płotki to wycofa się z czynnego życia zawodniczego. — Weczek jak wiemy zwyciężył, ale nie w biegu przez płotki, a w skoku w dal. W każdym bądź razie ani w sobotę ani w niedzielę nie było go na boisku.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

100 mtr.: — Malinowski AZS 11.4 sek., przed Żylińskim Ognisko 11.4 sek., Rymowiczem AZS 11.5 sek., Ginterem 1 Bobrowiczem.

200 mtr.: — Żyliński Ognisko 23.8 sek., przed Malinowskim AZS 23.9 sek., Bobrowiczem AZS 24.5 sek., i Ginterem AZS 24.8 sek.

800 mtr.: — Zylewicz Ognisko —

## K.P.W. Ognisko pokonało rezerwy W. K. S. Śmigły

Piłkarze Ogniska KPW żyją nadzieją, że tytuł mistrza okręgu wileńskiego nie zostanie przyznany Makabji i że protest powędruje do wyższej instancji, że tam uda się „wygrać”. Tymczasem Ognisko pokonało 1:0 rezerwy dru-

żyny WKS Śmigły. Bramkę decydującą o zwycięstwie zdobył Bartoszewicz.

Weryfikacja mistrzostw Wilna powinna nastąpić w najbliższych dniach, gdyż termin meczów o wejście do Ligi jest nie daleki.

## Terminarz rozgrywek piłkarskich o wejście do Ligi

Wydział Gier i Dyscypliny PZPN uchwalił następujący terminarz rozgrywek międzyokręgowych o wejście do Ligi:

19 czerwca: Lublin — Warszawa, Zagłębie — Łódź, Pomorze — Śląsk, Stanisławów — Lwów, Dąb — Kraków, Polesie — Wilno, Białystok — Wołyń.

26 czerwca: Warszawa — Zagłębie, Łódź — Lublin, Śląsk — Poznań, Kraków — Stanisławów, Lwów — Dąb, Wilno — Białystok, Wołyń — Polesie; 3 lipca: Lublin — Zagłębie, Łódź — Warszawa, Poznań — Pomorze, Stanisławów — Lwów, Dąb — Kraków, Polesie — Wilno, Białystok — Wołyń.

Pariski dziennik sportowy „L'Auto” zamieścił obryzmie trzysobowe sprawozdanie z meczu tenisowego Petra — Spychała, który zakończył się jak wiadomo zwycięstwem polskiego tenisisty. Dziennik pisze o Spychale w słowach pełnych zachwytu i uznania, nazywając go „nieznanym tenisistą”, a zarazem mistrzem, który wkrótce potworzy swój wsparty wyczyn.”

Autor artykułu zachwyca się wielką dokładnością gry Spychała, ambicją i agresywnością Polaka.

słowów — Dąb, Kraków — Lwów, Polesie — Białystok, Wilno — Wołyń;

10 lipca: Warszawa — Lublin, Łódź — Zagłębie, Pomorze — Poznań, Dąb — Lwów, Stanisławów — Kraków, Wilno — Polesie, Wołyń — Białystok.

17 lipca: Zagłębie — Warszawa, Lublin — Łódź, Śląsk — Pomorze, Lwów — Stanisławów, Kraków — Dąb, Białystok — Polesie, Wołyń — Wilno;

24 lipca: Zagłębie — Lublin, Warszawa — Łódź, Poznań — Śląsk, Dąb — Stanisławów, Lwów — Kraków, Białystok — Wilno, Polesie — Wołyń.

Drużyny grają w czterech grupach, a mianowicie I-sza grupa mistrzowie Warszawy, Łodzi, Lublina i Zagłębia; II-ga grupa: mistrzowie Pomorza, Śląska i Poznania; III-cia grupa: mistrzowie Stanisławowa, Krakowa i Lwowa oraz ewentualnie KS Dąb — Katowice (o ile w mistrzostwach Ligi Śląskiej zajmie trzecie lub wyższe miejsce w tabeli); IV grupa: mistrzowie Polesia, Wilna, Białegostoku i Wołynia. Mistrzowie grup walczą będą następnie między sobą w puli finałowej, a dwie pierwsze drużyny wejdą do Ligi.

(Dokończenie na str. 4-ej)

## Dyrektor kowieńskiej Izby Rolniczej w Wilnie


WILNO. Bawił w Wilnie przez jezdnię do Warszawy dyrektor Izby Rolniczej w Kownie p. Tyszkus — Tyszkiewicz.

Przybył do Kowna samocho-dem przez punkt graniczny w rejonie Mejszagoly i wczoraj popołudniu odjechał do Warszawy.

## Z Komitetu Ukwiecenia Wilna

Komitet Ukwiecenia Wilna przypomina mieszkańcom miasta i przedmieściu, że czas już najwyższy, aby go dnie przygotować się do wizyty Komisji Sędziowskiej, która dokona w drugiej połowie czerwca pierwszego przeglądu ogródków, balkonów i ukwieconych okien. Należy zrobić użytek z daleko idących ulg, przyznanych przez Zarząd Miejski w opłacie za wodę dla posiadaczy ogródków. Nie szukajmy wymówki dla naszej tegorocznej opieszałości przy zdobieniu kwiatami miasta w warunkach atmosferycznych (upa, posucha), ale starajmy się, aby piękno naszych ogródków, balkonów i okien było zasługą naszych własnych wysiłków. Kwiaty wyhodowane w tym ciężkim, bezdeszczowym roku, odpłacają się swym opiekunom barwą, zapachem i kształtem, pozatem dyplomem i nagrodą Komitetu Ukwiecenia Wilna. Udział w konkursie zgłaszać należy na adres Komitetu w lokalu Związku Propagandy Turystycznej Ziemi Wileńskiej, ul. Mickiewicza 32, tel. 21—20 w godzinach urzędowych 9—15. Zapisy oraz informacje bezpłatne.

Z a d u s z ę



s. p.

# Marji z Pietraszkiewiczów i Antoniego Mackiewiczów

odbędzie się Msza żałobna dnia 14 czerwca b. r. o godzinie 10-tej w kościele po-Bernardyńskim, na którą zapraszają krewnych i znajomych

**Dzieci, Synowe, Zięć, Siostry, Wnuczki i Wnuk.**

## Nieuzasadnione alarmy prasy żydowskiej

WILNO. Prasa żydowska nadal atakuje policję, podkreślając niedostateczny stan bezpieczeństwa nad Wilgą i w miejscowościach podmiejskich zajmowanych przez leśników — żydów. Alarmy te są zupełnie nieuzasadnione jeśli zważyć, że zanotowano dotychczas jedną większą kradzież u niektórych Kantorowiczów, nie licząc naturalnie kradzieży spodni p. Pinkusowi Wójstolowej z plaży w Trynopolu.

Celem całej tej akcji, noszącej wszelkie cechy nagonki, jest zapewnienie leśnikom żydowskim jaknajbardziej spokojnego pobytu w Pośpieszce i Wolo-kumpli i zabezpieczenie ich przed różnymi przykrościami, jak to miało miejsce w roku ubiegłym.

## Odwołanie nominacji

WILNO. Przed niedawnym czasem komendantem dzielnicy obrony przeciwlotniczej w śródmieściu został mianowany prezes Staszys.

Obecnie p. Staszys otrzymał pismo powiadamiające, że nominacja jego została przez władze cofnięta.

## Z życia katolickiego

### OGÓLNOROBOTNICZA PIELGRZYMKA DO KALWARIJ

Chrześcijańskie Związki Zawodowe w Wilnie rozpoczęły przygotowania do ogólnorobotniczej pielgrzymki do Kalwarii, która odbędzie się w dniu 19 b. mies. W tegorocznej pielgrzymce spodziewany jest b. liczny udział robotników i rzemieślników. Przystąpić do niej mogą wszyscy członkowie Chrześcijańskich Związków Zawodowych, skupi się w tym dniu przeszło 10 tys. osób (r).

WRAZEM O REKOLEKCJACH ZAMKNIĘTYCH ABSOLWENTEK MATUREK GIMN. im. ELIZY ORZESZKOWEJ W WILNIE

Były to pierwsze w życiu każdej z nas zamknięte rekolekcje. Już przedtem słyszałyśmy o nich dużo. Mówiono nam o ogromnej wartości tych ćwiczeń duchowych i ich doniosłym znaczeniu, a oto same mogłyśmy się przekonać o słuszności tych zdań.

Po trzech dniach pobytu w gościnnych celach Domu Rekolekcyjnego w Kalwarii przyrzekłyśmy sobie, że jeszcze nieraz tutaj zawitamy. Przyjeździemy tu, gdy zmęczymy nas gwar miasta, gdy wśród zgiełku pracy zagubimy swoje „ja”, gdy uczujemy potrzebę pozostania sam na sam z Bogiem i własną duszą. Pośpieszmy tu z radosną świadomością, że istnieje tu taki zakątek, w którym panuje cisza i skupienie, którego kaplica i biblioteka, oraz żywe słowo księdza rekolektanta (ks. kanonika St. Miłkowskiego) dopomoga nam do odszukania „drogi życia”.

A tak, jak teraz, przybyłyśmy tutaj, by u stóp Jezusa obrać sobie zawód, jakiemu poświęcimy się w dalszym życiu, tak później przyjeździemy tu, aby zdać Mu rachunek z dokonanych wysiłków i nabrać siły do dalszej pracy.

Gdybyśmy mogły, to zawałowałyśmy tak głośno, by usłyszeli nas wszyscy absolwenci i absolwentki:

„Zorganizujcie rekolekcje zamknięte w Domu Rekolekcyjnym w Kalwarii, a po powrocie zgodzicie się z nami, że to daje bardzo, bardzo wiele!”

Wanda Dziewulska

## KONGRESY EUCHARYSTYCZNE W POLSCE

Jak już pisaliśmy, w dniach 11 i 12 b. m. w Łiskowie odbędzie się regionalny Kongres Eucharystyczny, w którym weźmie udział blisko 30 tys. wiernych. Również w bieżącym miesiącu odbędzie się Kongres Eucharystyczny kobiet katolickich, w Płocku. Odbędzie się on w dniach 15 i 26 b. m.

Na kongres do Łiskowa udaje się z Wileńszczyzny większa grupa pielgrzymów, a na kongres do Płocka — delegacja kobiet katolickich. (r)

## O.O. BENEDYKTYNI W RABCE

przyjmują chłopców na letnie wakacje, oraz zgłoszenia do Internatu na przyszły rok szkolny.

## TEATR „LUTNIA”

Występy Janiny Kulczyckiej Dzisiaj po cenach zniżonych „MIŁOŚĆ CYGANSKA”

## KRONIKA WILEŃSKA

PONIEDZ. Dnia 13 Antoniego Jutro Bazylego Wschód słońca o. 2.44 Zachód słońca o. 7.53

## PROGNOZA POGODY według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie.

w dniu 13 b. m.

Stopniowe polepszenie się stanu pogody, miesiącami zanikające deszcze. Temperatura w ciągu dnia około 20 stopni. Słabe wiatry miejscowe. Podstawa chmur niskich około 300 m. Wiadomość dobra, tylko rano osłabiona spowodu zamgleń.

## DYZURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują apteki: — Należca (Jagiellońska 1), Augustowskiej (Kijowska 2), Romeckiego (Wileńska 8), Frumkinów (Niemiecka 23), — Rostkowskiego (Kalwaryjska 31).

**Hotel „St. Georges”**  
w Wilnie  
Pierwszorzędny.  
Pokoje wygodne ceny tanie.  
Telefony w pokojach.

**Hotel Europejski**  
w Wilnie  
Pierwszorzędny, ceny przystępne.  
Telefony w pokojach. Winda osobowa.

— Chrześcijański Związek Zawodowy Elektromonterów w Wilnie, wzywa wszystkich swoich członków do stawienia się we czwartek, dnia 16 czerwca b. r. o godz. 8-ej min. 30 rano na zbiórke przy ul. Metropolitanej 1, celem wzięcia udziału pod sztandarem Związku w uroczystej Procesji Bożego Ciała.

— Chrześcijański Związek Zawodowy Fryzjerski w Wilnie, wzywa wszystkich swoich członków do stawienia się we czwartek dnia 16-go czerwca b. r. na godz. 8-mą min. 30 rano, celem wzięcia udziału pod sztandarem Związku w uroczystej procesji Bożego Ciała. — Zbiórka przy ul. Metropolitanej 1.

— Chrześcijański Związek Zawodowy Handlarzy Trzoda Chlewna w Wilnie, wzywa wszystkich swoich członków do stawienia się we czwartek dnia 16-go czerwca b. r. na godz. 8-mą min. 30 rano na zbiórke przy ul. Metropolitanej 1, celem wzięcia udziału pod sztandarem Związku w uroczystej procesji Bożego Ciała.

**NAUKA**  
— Gimnazjum Kupieckie Stowarzyszenia Kupców Mickiewicza 18 Egzamin wstępny odbędzie się 17 czerwca b. r.

**ZEBRANIA I ODCZYTY**  
— Zarząd „Kuznicy” Hancerki i Hancerzy zawiadamia, że dnia 17. VI. o godz. 20-ej w lokalu Instytutu Nauk Handlowo - Gospodarczych w domu Br. Jąbkowskich odbędzie się ostatnie przedwakacyjne zebranie z referatem dr. h. c. h. Skupa. Dnia 18. VI. wycieczka do Nowej - Wilejki i zwiedzanie bekoniarzy. Odjazd z dworca kolejowego o godz. 14-ej.

— Zaprośnienie. Zarząd Narodowej Organizacji Kobiety zwołał doroczne walne zebranie N.O.K. w Wilnie, które się odbędzie dnia 14 czerwca we wtorek na Mostowej 1 o godz. 18-19.

— Ogólne Zebranie Pracowników Rzeźniczo - Wedlarskich, odbędzie się w poniedziałek 13 czerwca b. r. o godz. 19-jej (7-jej wiecz.) w sali przy ul. Metropolitanej 1.

**TEATR I MUZYKA**  
— TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”. Występy Janiny Kulczyckiej. Dział po cenach zniżonych „Miłość Cyganka”. „Wiktoria i jej huzar” operetka Abrahamowa „Wiktoria i jej huzar” będzie wznowiona w końcu bieżącego tygodnia.

— TEATR MIEJSKI NA POHU-LANCE. Dziś, w poniedziałek dnia 13 b. m. przedstawienie wieczorowe o g. 8.15 — wypielni doskonała, arcywesoła komedia - farsa w 4-ach aktach Broni sława Nusića p. t. „Wielka polityka pani mistrzowej”.

**DZIS SZCZESLIWA DATA**  
13 czerwca  
DZIS WSZYSCY KUPUJA LOSY w kolekturze

**„DROGA DO SZCZĘŚCIA”**

WILNO  
MICKIEWICZA 10  
WIELKI 44  
rdzie ostatnio padł  
**MILJON**

## Kto rzucił butelką w przechodzącą procesję

WILNO. Wczoraj na ulicy Wielkiej w czasie przejścia procesji z Kalwarii z jednego z okien zrzucono butelkę. Odlamkami szkła został ranny 12-letni Wacław Maculewicz (Tatarska 10). Ustaleniem winnych zajęła się policja.

## Samochód wpadł na chodnik

WILNO. Na ulicy Niemieckiej wjeżdżając na chodnik samochód nr. 5741 Anna Malinowska z Wierszuliszek, potrącając kilku przechodniów, która padając doznała obrażeń ciała.

## Zbiegł po wyratowaniu z topieli

WILNO. Uczeń III oddziału szkoły powszechnej Nr. 10 Krystopanis Władysław, (miejsce zamieszkania nieznanne) kąpiąc się w towarzyszywie kilku innych chłopców, począł tonąć. Przechodzący w tym czasie student Szkoły Nauk Politycznych Homolicki Ma-

rijan (Wiłkomierska 1) rzucił się w ubraniu do wody i tonącego Krystopanisa wydobył.

Chłopiec po odzyskaniu przytomności zbiegł.

Nazwisko jego podali koledzy, którzy razem z nim przyszli nad Wilgę

**KOEDUKACYJNE LICEUM HANDLOWE**  
ORAZ  
**KOEDUKACYJNE LICEUM ADMINISTRACYJNE**

Polskiego Towarzystwa Krzewienia Wiedzy Handlowej i Ekonomicznej w Wilnie.

Kurs nauki trzyletni. Do klasy I liceum przyjmuje się kandydatów na podstawie świadectwa ukończenia gimnazjum ogólnokształcącego lub gimnazjum zawodowego lub też innego świadectwa, uznanego przez władze szkolne za równoważne. Wiek od 16 — 20 lat. Obowiązuje egzamin wstępny.

**UPRAWNIENIA LICEUM PO UKOŃCZENIU 2-CH LAT NAUKI:**

- 1) Wstęp do szkół wyższych pokrewnego zawodu na równych zasadach z absolwentami liceów ogólnokształcących, do innych szkół wyższych po złożeniu odpowiednich egzaminów uzupełniających.
- 2) Prawa 2-jej kategorii urzędników państwowych.
- 3) Prawo do skróconej służby wojskowej, oraz wstęp do szkół oficerskich.

Informacji udziela, oraz przyjmuje zapisy kancelarja Liceów, Wilno ul. Mickiewicza 18, tel. 14—14.

## „Sprzedają się spodnie”

WILNO. Wczoraj w godzinach popołudniowych powszechną uwagę przechodniów na ul. Skopówka, zwracało okno domu Nr 9 na którego parapecie siedział na krześle jakiś młody człowiek. Górna część postaci była zasłonięta kartką z napisem: „Spodnie okazują się do sprzedania — cena 4 zł.”. Tak oryginalna reklama sprzedaży zatrzymywała wiele ludzi. Co pewien czas, ktoś z głębi mieszki, schował z okna właściciela spodni. Ten jednak z uporem i powagą powracał na swoje miejsce.

Jak się okazuje, mieszkańcom tego pokoju są uczniowie, którzy z braku zajęć, zaryzykowali powyższy kawał

## Pożar przy ul. Witoldowej

WILNO. W podwórzu domu nr. 17 przy ulicy Witoldowej powstał pożar składziku drewnianego i znajdujących się tam różnych starych rzeczy, należących do Sadkiewiczowej Anny.

Ogień został ugaszony przed przybyciem straży.

**ZAPARCIE.** Sprawozdania naczelnych lekarzy w lecznicach dla chorób żołądka i jelit podkreślają, że woda gorzka „Franciszka-Józefa” jest pierwszorzędnym działającym naturalnym środkiem przeczyszczającym.

# Słoneczny dzień na Pośpieszcze

### Emocje.— Sport.— Totalizator.— Kurz.

Sport konny jest tą gałęzią sportu, który cieszy się przedewszystkiem wśród starszego społeczeństwa zainteresowaniem. Wyścigi konne ścigają na trybuny tych widzów, którzy nie uczeszą na zawody lekkoatletyczne, których nie widzą na meczach piłkarskich i innych zawodach. Może to i dobrze, a może i źle. W każdym bądź razie publiczność wyścigów konnych jest całkiem inna. Bardziej spokojna, zrównoważona i wyspecjalizowana w... totalizatorze. Pieniądże grają tutaj rolę bodaj zasadniczą. Jeżeli są taicy, którzy nie grają, to interesują się nim wszystkim ile wygrał znajomy, na jakiego konia gra — ta pani w białym kapelusiku i ile zarobił dzisiaj p. Jarek, który nie opuszcza ani jednego dnia, ba ani jednego biegu.

Słowem wyścigi konne propagują w dużej mierze sport i chociażby z tego względu zasługują na uwagę.

Pierwszy dzień wyścigów konnych na Pośpieszcze minął pod znakiem... kurzu. Nasz Wielce Szanowny Magi

strat nie uważał za stosowne wydelegować eskadry swych potężnych „smoków“, by skropić nieco drogę, wiedząc na tor wyścigowy. Zapomnieli również o skropieniu wodą toru, nasi przemili organizatorzy. Z pod trybuny leciał piasek wprost w oczy. Za koniami unosiły się fupy kurzu. W tej piaszczystej zadymie spędziło się kilka godzin na Pośpieszcze w nadziei, że może już 16 czerwca w czasie następnego wyścigu będzie pod tym względem większy porządek. Może spadnie deszcz?

Można przecież obejść się bez kurzu. Zyska na tem strona organizacyjna i sportowa. Zawodnicy i P.T. Publiczność będzie mogła spokojnie siedzieć i z większą ciekawością śledzić walkę jeźdźców i koni w poszczególnych gonitwach.

Biegi naogół były ciekawe. Favorcy nie zawiedli. Rtm. Bohdanowicz nie wygrał ani jednego biegu. Startowało sporo nowych zawodników. Konkurencja była wyjątkowo silna. W poszczególnych biegach na starcie gromadziło się po 6 — 9 koni.

Jak na „Pośpieszcze“ to rekord. Bra

Przejdźmy do wyników technicznych.

**Gonitwa pierwsza.** Nagroda 500 zł. Gonitwa z płotami im. A. Aleksandrowicza z nagrodą honorową Wil. Tow. Wyścigów Konnych. Dystans około 2400 mtr. 1) La Stręga—j. Cencierowski z Grudziądza, 2) Haketa—j. Byleżyński.

**Gonitwa druga.** Nagroda 300 zł. Wojskowy bieg naprzelaj im. 4 płk. nł. Zaniemeńskich. Dystans około 5000 mtr. 1) Dereń—j. ppor. Kubin, 2) Dziurty III—j. Makarski, 3) Dyktator—j. ppor. Boehno.

**Gonitwa trzecia.** Nagroda 1200 zł. Gonitwa z przeszkodami im. wojewody Władysława Raczkiewicza. Dystans około 4200 mtr. 1) Hipek—j. Wolkowicz, 2) Huragan—j. Byleżyński, 3) Toreadore—j. Barański.

**Gonitwa czwarta.** Nagroda 430 zł. Wojskowy bieg naprzelaj im. 1 płk. ul. Kreehowickich. Dystans około 5000 mtr. 1) Don—j. Zajęzkowski, 2) Bacekysz—j. Sokółowski, 3) Droga—j. Wolkowicz.

**Gonitwa piąta.** Nagroda 500 zł. Gonitwa z przeszkodami Orpy o nagrodę p. Ignacego Bohdanowicza. Dystans około 3200 mtr. 1) Sarmata—j. Byleżyński, 2) Mila—j. Izytowski.

**Gonitwa szósta.** Nagroda 300 zł. Wojskowa gonitwa z przeszkodami Horodza. Nagroda honorowa Jana hr. Plater — Zyberk. Dystans około 3200 mtr. 1) Wizja—j. por. Gierycz, 2) Zazula—j. Wolkowicz, 3) Discretion—j. rtm. Bohdanowicz.

Totalizator wypłacił w biegu czwartym — za Dona 42 zł.

Pierwszy dzień wyścigów konnych był więc dniem udanym, za małymi usterkami, o których pisaliśmy na wstępie. Nie obeszło się oczywiście bez drobnych „wypadekczków“. Ktoś spadł, kogoś koń zrzucił. Wyścigi konne bez tego nie byłyby wyścigami. Trzeba jednak zaznaczyć, że wyścigi tegoroczne, jak mogliśmy zaobserwować, stoją na wyjątkowo wysokim poziomie sportowym. W dużej mierze przyczynił się do tego udziałem wykonanych w Grupie Sportowej Centrum Wyszczolenia Kawalerii z Grudziądza.

Następny dzień wyścigów 16 czerwca. Jar.

## Innym razem...

Do piwiarni Marji B., przy ulicy Zawalnej wkroczył onegdaj Józef F., zamieszkały przy tej samej ulicy i powitał go grzecznie gospodynią usiadł przy jednym ze stołków...

— Co pan szanowny życzyliem? — padło tradycyjne pytanie...  
— A o śledzika jakiego niebądź i „ciwartek“, a tam dalej popatrza mi! — Nu, a teraz, — skomumowawszy pierwszą „transzę“ zadysponował gość, — proszę kaszanki porcja i piwa dubaitowa, a także syru kawalaki!...  
Podano... Zjadł gość, wypił, i otarłszy wąsy papierową serwetką, włożył kapeluszy i ruszył ku drzwiom...

— Czekaj! Czekaj! Pan za nie płać jeszcze!... — woła zaniepokojona gospodyni.

— Zapłacić, — mówisz — paniczka, dobra, dobra, tylko innym razem bo tymczasem nie mam piędzów! Dowiedzieli! — odrzekł z niezmaczonym spokojem gość i opuścił lokal!...

Wobec takiego postawienia sprawy, gospodyni nie pozostało nic innego do zrobienia, jak tylko złożyć odnośne zameldowanie, co też nie omieszkała uczynić.

Wincuk Markotny

## NOTATKI RADJOWE

WE CZWARTEK 16 CZERWCA SŁUCHAMY AUD. PREMJOWEJ

wielkiej akcji letniej Polskiego Radja

Przypominamy, że we czwartek dnia 16 b.m. o godz. 17.50 Warszawa transmitować będzie na wszystkie rozgłośnie pierwszą audycję wielkiej letniej akcji premjowej Polskiego Radja. W audycji tej wszyscy radiosłuchacze pragnący wziąć udział w akcji premjowej Polskiego Radja zapoznają się lub przypominają sobie melodie wszystkich sygnałów wywoławczych rozgłośni polskich.

Audycja ma na celu ułatwienie wysłuchaniu radiosłuchaczom którzy opuszczają abonament radiowy za czerwiec, lipiec i sierpień r.b. wzięcia udziału w wielkiej akcji premjowej, na którą Polskie Radio przeznaczyło liczne i niezwykle cenne nagrody, w postaci samochodów, motocykli, motorowerów, i luksusowych odbiorników radiowych.

Ubiegający się o jedną z tych nagród winien podać w kuponie, który znajdzie w tygodniu radiowym „Antena“, sygnał jednej z rozgłośni, zdaniem jego brzmienia najmelodyjniej i najbardziej.

Przypominamy również, iż w akcji premjowej mogą brać udział nie tylko abonenci, którzy opłacili abonament radiowy za czerwiec, lipiec i sierpień r.b., ale również członkowie najbliższej rodziny, o ile zameldowani są w tem samym miejscu zamieszkania co i właściciel radiowej karty rejestracyjnej.

## OSTATNIE WIADOMOŚCI SPORTOWE

### Polska—Włochy 1:6

Zakończony został międzypaństwowy mecz zapasniczy Polska — Włochy.

Wygrała wysoko drużyna włoska 6:1.

## Lekkoatletyczne mistrzostwa Warszawy

HERMAN TRZECI

Zakończone zostały dwudniowe zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Warszawy. W ramach zawodów rozegrano eliminacyjny bieg na 200 mtr., który przyniósł niespodziewane zwycięstwo Sulikowskiego (A.Z.S.) w bardzo dobrym czasie 22,7 sek. przed Zaślony — w tym samym czasie, 3) Duncki 22,8 sek., 4) Danowski 23 sek.

110 mtr. płotki — 1) Sulikowski 15,3 sek.  
5000 mtr. — niespodziewanie wygrał Marynowski (Warszawa) w czasie 15:17,2 min. przed Wirkusem (W) 15:21,2 min., 3) Herman (Wilno) 15:33,2 min.

Tyczka — Marończyk 390 m.  
W dal — Sulikowski 648 cm. 2) Roslan (W) 639 cm. Poza konkursem i Burzyński skończył 642 cm.

## Międzynarodowe zawody hippiczne w Bukareszcie

KPT KOMOROWSKI CZWARTY

W ramach międzynarodowych zawodów hippicznych w Bukareszcie rozegrano konkurs o nagrodę królewskiej kawalerji rumuńskiej.

Po dodatkowej rozgrywce pierwsze miejsce w klasyfikacji drużynowej zdobyła Rumunja.

Indywidualnie zwyciężył kpt. Raug

(Rumunja) na Delfisie, 2) kpt. Apostol (Rumunja) na Dracu, 3) kpt. Conforti (Włochy) na Sabaudji.

Czwarte miejsce zajął kpt. Komorowski na Bohunie, 5) por. de Bartillat (Francja) na Olivette, 6) kpt. Chevalier (Francja) na Gros Jean, 7) Tudoran (Rumunja) na Codina.

## CASINO

Podwójny program. 1) Czarująca subtelnym dowcipem komedia „Lekar' nieknych kobiet“ w rol. of. Loretta YOUNG, Warner BAXTER

2) Najlepszy film: dziesięć „BORNEO“ mówiony w języku POLSKIM Tajemnicza wyspa tysiąca dziwów.

Kraina tysiąca niebezpieczeństw.

Chrześcijańskie Kino „ŚWIATOWID“, Mickiewicza 9.

Uroczą czarużca **Anny Ondra** w najnowszej, wesołej, melodyjnej komedii muzycznej „Ostrożnie z miłością“ KAROLA LAMACZA.

Początki seans.: 5, 7 i 9. W niedzielę i święta od 3-ej.

Sensacyjny szpiegowski film „ORIENT EKSPRES“ W roli gł. KATE DE NAGY. PIĘKNY NADPROGRAM.

HELIOS Dzisiaj Atrakcyjny program: 1) ANNA MAY WONG i Charles Bickford

w wielkim filmie egzotykiem „Córka Szanghaju“

2) Niebywała atrakcja w kolorach „Ali Baba i 40 rozbojników“

Programy radiowe WILNO.

PNIEDZIAŁEK dnia 13 czerwca 1938 6,45 — 8,00 (Patrz. progr. warsz.) 8,10 Muzyka wakacyjna; 8,55 Progr. na dzisiaj; 9,00 — 11,15 (Patrz. progr. warsz.); 11,40 Płyty dla dzieci; 11,57 — 12,05 (Patrz. program warsz.) 13,00 Pieśni w wykonaniu Chóru Szkoły Powstającej w Wdzech; 13,20 Muzyka operowa i baletowa; 14,00 Muz. lekka; 14,15 — 15,15 (Patrz. progr. warsz.); 15,30 Recytacja prozy: „Czarny sternik“ — opowiadanie Josepha Conrada Korzeniowskiego; 15,45 — 16,45 (Patrz. progr. warsz.); 17,00 Gawęda regionalna Ciotki Albinowej; 17,15 Koncert symfoniczny z udz. El. Schumann (śpiew). 17,45 Skrzynka ogólna — prowadzi T. Lopałewski; 17,55 Program na wtorek; 18,00 — 21,50 (Patrz. progr. warsz.); — 22,00 Wilnejskie wiadomości sportowe; 22,05 „Wiedzi ojczyzna operetki“ — pog. muz. z instr. płyt. dr. J. Pulikowskiego. 23,00 Ostat. wiadom. i komunikaty. 23,05 Zakonczony programu.

WARSAWA PNIEDZIAŁEK, dnia 13 czerwca 1938

6,15 Pieśń; 6,20 Muzyka (płyty); — 6,45 Gimnastyka; 7,00 Dzień poranny; 7,15 Chór Polskiego Radja. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 — 11,00 Przerwa; — 11,00 Audycja dla poborowych; 11,15 Audycja dla szkół. 11,40 Płyty. 11,57 — Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Audycja południowa. 13,00 — 15,15 Przerwa. — 15,15 Nieznani sprzymierzeńcy i wrogo wie — pog. 15,30 Skrzynka techniczna. 15,45 Wiadom. gospodarcze. 16,00 Piosenki i cytra. 16,45 W anamickim Pekinie — reportaż. 17,00 Muz. taneczna; 18,00 Pogadanka sport. 18,10 Polskie utwory fortepianowe; 18,35 Recital śpiewaczy; 19,00 Audycja żołnierska; 19,20 Pogadanka aktualna; 19,30 „Z ekrana na mikrofon“ — koncert rozrywkowy. 20,45 Dzień wieczorny; 20,55 — Pogadanka aktualna; 21,00 Audycja dla wsi; 21,10 „Zapal sobie paniersa“ — aud. muzyczno-słowna; 21,50 Wiadomości sportowe. 22,00 Płyty; 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wiecz. komunikat meteorologiczny. 23,05 Muz.

WTOREK dnia 14 czerwca 1938 r.

6,15 Pieśń; 6,20 Płyty. 6,45 Dzień poranny; 7,15 Muz. poranna; 8,00 Audycja dla szkół; 8,10 — 11,00 Przerwa; 11,00 Audycja dla poborowych; 11,15 Aud. dla szkół; 11,40 Płyty. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Aud. południowa; 13,00 — 15,15 Przerwa; 15,15 „Jawor, jawor, jaworowi ludzie — bajka dla dzieci; 15,33 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych; 15,45 Wiadomości gosp.; 16,00 Kwintet Wiesława Wilkosa i Halina Zachert — śpiew.; — 16,45 „Jan Matejko“ — opowieść; 17,00 Muz. taneczna; — w przerwie około godz. 17,30 Progr. naj utro. 18,00 „Otwieramy ul“ — pogadanka; 18,10 Sonata woloncelowe. 18,45 „Hanka i Jagusia“ — scena z pow. Wł. St. Reymonta „Chłopi“ (lato); 19,00 Recital śpiewaczy Ed. Bendersa — bas. 19,20 Pogadanka aktualna. 19,30 Śpiewa kwartet ludowy; 19,50 Audycja dla wsi; 20,00 — Festiwal muzyczny na dziedzińcu Zamku Wawelskiego w Krakowie; — w przerwie ok. godz. 20,50: Dziennik wieczorny i pogd. aktualna; 22,15 Wiadomości sport.; 22,25 Mozaika muzyczna — 23,00 Ostat. wiadom. dziennika wiecz. komunikat meteorologiczny. 23,05 Muz. taneczna.

SÓL do NÓG  
AGEPIN z KOGUTKIEM  
mała but. pieszcz. nabrzmienia nóg, zmniejsza odzież. Wzrost po tej kąpieli staje się uroczy, nawet zamszkiem. Przepsij utylic w opakowaniu.

## Wspaniała impreza automobilowa

„Samochodiarze“ przejadą przez Wileńszczyznę

XI Międzynarodowy Raid Automobilowy Polski spotkał się z wielkim sukcesem — w pierwszym terminie zgłosiło się 44-ch kierowców, w tem 23-ch kierowców zagranicznych.

Raid tegoroczny, który rozpoczął się 25 czerwca, a kończy się 1-go lipca, stawia cięższe wymagania zarówno kierowcy, jak i maszynie od raidu zeszłorocznego. M. in. jazda okrężna w X-ym raidzie przeprowadzono na dystansie około 2.700 km., w XI-ym raidzie trasa jazdy okrężnej obejmuje około 3.815 km. W raidzie zeszłorocznym kierowcy obowiązani byli przejechać około 70 km. po dość dobrych drogach gruntowych, w roku bieżącym na trasie znajdzie się około 190 km. trudnych do przebycia dróg gruntowych, przy czym na odcinku 241 km. (w tem około 190 km. dróg gruntowych) odbędzie się tak zwana próba szybkości po bezdrożach.

Próby: raid tegoroczny składać się będzie z prób następujących:

A. Próba rozruchu silnika (jednokrotna przed startem do 1-go etapu dnia 25.VI o godz. 5-tej rano w parku w Warszawie);

B. Próba szybkości płaskiej z rozbiegiem (1,5 km. rozbiegu, potem próba szybkości na dystansie 1 km.), która odbędzie się na szosie wileńskie w sobotę 25 czerwca o godz. 6-jej rano (godzina startu pierwszego samochodu);

C. Jazda okrężna na dystansie ok. 3.815 km. podzielona została na sześć etapów: w dniu 25.VI (sobota) — start pierwszego wozu o godz. 6-tej rano etap I — Warszawa — Grodno — Wilno — Narocz (około 564 km.), 26 czerwca (niedziela) start pierwszego wozu o godz. 2 min. 30 nad ranem — etap II — Narocz (właściwie schronisko przy osadzie Kupa) — Mołodeczno — Nieśwież (około 90 km. po drogach gruntowych) — Bereza-Kart. — Bielsk Podlaski — Kałuszyn — Mińsk Mazowiecki — Warszawa (około 755 km.), Etap III dnia 27 czerwca (poniedziałek), start o godz. 0.00 (północ) Warszawa — Lublin — Zamość — Lwów, Stryj — Sambor — Sanok — Nowy Sącz — Zakopane (około 841 km.). We wtorek 28 czerwca dzień odpoczynku w Zakopanem. Etap IV 29 czerwca (środa) start z Zakopanego o godz. 0.00 (północ) na trasę Zakopane — Jablonka — Polana — Katowice — Herby — Łask — Łódź — Łowicz — Warszawa (około 609 km.). Etap V-ty start 29 czerwca (środa) o godz. 21-tej na trasę Warszawa — Łowicz — Kutno — Konin — Poznań — Bydgoszcz — Chojnice — Kosciężyna — Egierowo — Kartuzy — Lešno — Wejherowo — Reda — Gdynia (około 641 km.).

W czwartek 30.VI dzień odpoczynku w Gdyni.

Etap VI-ty start 1 lipca (piątek) o godzinie 2-jej nad ranem na trasę Gdynia — Mały Kack — Zukowo —

Nowa Karęczna — Zblewo — Skórcz — Nowe — Grupa — Grudziąd — Wąbrzeźno — Rypin, — Płońsk — Modlin — Warszawa (około 405 km.).

Próba szybkości na bocznych drogach odbędzie się na trasie Narocz — Nieśwież ok. 421 km., w tem około 190 km. po drogach gruntowych). Ustalono dla tej próby szybkości przeciętne minimalne i maksymalne.

Osiągnięcie szybkości średniej powyżej minimalnej nagradzane będzie 1 punktem dodatnim za każdy km.godz. aż do szybkości maksymalnej.

E. Próba szybkości górskiej na dystansie 5 km. odbędzie się 29. czerwca (środa) w czasie etapu IV-go na Równiny Śląskie.

F. Powtórna próba szybkości płaskiej z rozbiegiem odbędzie się 1.VII (piątek) po zakończeniu etapu VI-go (na szosie gdańskiej, w pobliżu Łomianek. Sposób przeprowadzenia próby i punktacja takie same, jak przy próbie B. Poza tem różnica wyników próby B i F będzie karana: 1 km. godz. różnicy — 0,05 punkta karnego.

G. Próba zrywu, hamowania i zwrotności odbędzie się 1. lipca (piątek) po próbie F, na szosie gdańskiej i polegać będzie na szeregu ewolucji wykonanych na dystansie około 170 metrów.

Po odbyciu próby G. samochody będą poddane badaniu przez komisję techniczną, która stwierdzi stan samochodów po raidzie. Poszczególne defekty wozów będą karane według tabeli przewidzianej w regulaminie.

Klasyfikacja zostanie dokonana w każdej klasie oddzielnie na zasadzie bezwzględnej sumy punktów dodatnich i ujemnych.

## JĘDRZEJOWSKA ZWYCIĘŻYŁA W GRZE MIESZANEJ

W finale gry mieszanej o mistrzostwo hrabstwa Kentu Jędrzejowska w parze z Anglikiem Mae Phaiem pokonała parę Oliff — Heine Miller 6:3, 3:6, 9:7.

Natomiast w grze podwójnej pań tenisistka polska, grając w parze z Angielką Thomas, uległa w finale Heine Miller — Morphew (Południowa Afryka — Australia) po zaciętej walce 10:12, 5:7.

## MAUERMAYER RZUCIŁA DYSKIEM 47.10.

Na zawodach lekkoatletycznych w Monachjum, znana dyskobolka niemiecka, mistrzyni olimpijska Gizela Mauermayer uzyskała świetny wynik w dysku — 47,10 mtr. Wynik ten gorszy jest od rekordu światowego, należącego do tej samej zawodniczki zaledwie o niecały metr.

**Konto P. K. O. Nr. 700.724**

CENY OGŁOSZEN: wiersz 10 milimetrów 1 szpalt w tekście 60 gr. Za tekstem 40 gr. Komunikaty oraz ogłoszenia 75 gr. Kronika reklam, 10 milim. 1 szpalt. Drobne 15 gr. za wiersz. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25% drożej. Zagraniczne o 50% drożej. Ogłoszenia cyfrowe oraz tabelaryczne, o 50% drożej. Układ ogłosz. w tekście i za tekstem 6-cio szpaltowy. Adm. nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.